GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 249.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Września 1829 roku w Piątek.

PP. prenumeratorowie Gazety Polskiéj na prowincji, zechcą wcześnie zapisać się na właściwych pocztamtach, aby w odbieraniu należnych im exemplarzy, opóźnienia nie doznali. Cena zwyczajna.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

GDANSK. — *Dnia 14 września.* — Lubo doniesienia z Londynu datty 31 z. m., zwiastowały znaczne zniżenie na cenie pszenicy angielskiéj, bo 6—8 s na kwarterze, nie miało to przecież z początku wielkiego na tutejszy targ wpływu, bo wiedziano, że dowieziona na targ londyński tegoroczna pszenica, była prawie wszystka w zepsutém ziarnie. Poźniéj atoli cofnęli się kupujący z targu i nie przedano pszenicy w tym tygodniu więcéj jak 82 łaszt. z wody, a 180 łaszt. ze spichrzów, wszystką po 56½ szefli na łaszt rachując. Płacono za pszenicę z wody od 372 do 470 Fl., stosownie do gatunku, a za poślednią po 273 Fl. — Ze spichrzów płacono 420 do 510 Fl., jedną zaś partję w ilości 23 łasztów extra pięknéj pszenicy, zapłacono 550 Fl. — Późniejsza poczta z Londynu przywiozła listy i ceny z d. 4. t. m., a gdy z nich przekonano się, że zniżenie ceny dotknęło tam i dobre ziarno, znikła natenczas zupełnie chęć kupna i spekulacji na zboże, tak dalece, że targ tutejszy jest zupełnie bezczynny. Odtąd kupiono tylko 41 łaszt. pszenicy w pięknem zdrowém i wagę trzymającém ziarnie w cenie po 370 do 480 Fl. za łaszt 60-szeflowy, która w stosunku do ceny zeszłego tygodnia jest na łaszcie o 4o Fl. tańsza.

LONDYN, *dnia 4 września.* — Dla uprowidowania okrętów zawarł rząd dnia dzisiejszego kontrakt na 50,000 gallonów (garncy) rumu i 100 beczek surowego cukru, które przed dniem 1 października do Deptford dostawione być muszą.

Ceny średnie zupłynionego tygodnia.

	Sześcio tygodn.		Tygodniowa.		Cło.	
	szyl.	pen.	szyl.	pen.	szyl.	pen.
Pszenica.	66	1	66	4	20	8
Jęczmień.	33	2	32	—	13	10
Owies.	22	1	23	3	12	3
Żyto.	32	—	33	3	19	9
Fasola.	37	11	38	—	12	6
Groch.	36	6	36	9	15	6

SZCZECIN, *dnia 8 września.* — Sledzie szkockie mają pokup; w partjach dużych płacono je po 13, w drobnych po 13½ tal., bez opłaty skarbowéj; za śledzie bergskie dają 4½ tal.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Otwarty spadek.* — Magdalena z Łebkowskich 1mo Dramińska, 2do voto Rudowska, wierzycielka summy 20,000 złp. na dobrach Kuchary Krysk, w powiecie płockim leżących, hypotecznie w dziale IV pod Nr. 4m zabespieczonéj, zeszła z tego świata w dniu 17 kwietnia 1829 roku. Wzywa się przeto wszystkich pretendentów spadku po niéj otwartego, aby się natychmiast, a najdaléj w d. 2 czerwca 1830 roku, z prawami swemi protokularnie przed pisarzem kancelarji ziemiańskiéj niżéj podpisanym, w Płocku, zgłosili i też udowodnili, gdyż inaczéj prekludowani, a summa stósownie do testamentu, jéj legatarjuszom przyznaną zostanie — W Płocku dnia 30 maja 1829 roku. — *Dembiński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Dnia 15 t. m., zebrali się w sali giełdy tutejszéj, właściciele listów zastawnych, celem wybrania, dwóch radców do komitetu właścicieli listów zastawnych. J. O. Xiąże Lubecki minister skarbu, przewodniczył zebraniu stósownie do przepisów prawa sejmowego, zaprosiwszy na assesorów: Jw. Tomasza hr. Łubieńskiego senatora kasztelana i W. Karola Scholz radcę handlowego, a na sekretarza W. Józefa Minasowicza urzędnika kommissji rządowéj przychodów i skarbu. Po dopełnieniu przepisanych formalności względem przekonania się, że obecni dostateczną liczbę kresek stanowią, zagaił posiedzenie następującą mową:

»Kiedy upewniwszy się o spełnieniu warunków do odbycia dzisiejszego posiedzenia przez ustawy zażądanych, przychodzi mi utworzyć już samo zebranie i na mocy artykułu 195 ustawy sejmowéj o ustanowieniu towarzystwa kredytowego ziemskiego, zawezwać Jw. prezesa komitetu właścicieli listów zastawnych do zdania sprawy z działań tegoż komitetu, mniemam, panowie, iż ważność tego aktu zdolna jest sama bez wszelkiego innego wpływu przywieść w téj chwili całą uwagę naszą na siebie.

Jeżeli bowiem zamiar prawodawcy w ustanowieniu komitetu tego nie inny był, jak, aby właściciele listów zastawnych, troskliwi o całość praw swoich, a potém, że takowa na ścisłém ustaw towarzystwa wykonaniu polega, mieli grono mężów własnemi ich głosy wybranych i wspólnym z nimi interesem skojarzonych, za pośrednictwem których najskuteczniéj zachowanie tych ustaw przestrzeganém,

z tém samém i ufność ich raz powzięta, ciągle utwierdzaną być może, tedy to piérwsze sprawozdanie z czynności komitetu, jakie z ust prezesa jego macie panowie niebawnie usłyszeć, będzie dla was miarą, o ile władze towarzystwa ufności téj dotychczas odpowiedzieć zdołały, będzie zarazem i środkiem do uzupełnienia tego, coby jeszcze do życzenia pozostawało.

Działalność bowiem tego bacznego na was pożytek stróża, w odwrotnym będąc stosunku z dokładném ustaw towarzystwa wykonaniem, tém czynniejszą się okaże, im to jest słabszém; tém mniéj czynną będzie, im więcéj z téj strony zabezpieczoną się spostrzeże.

Objawienie piérwszego zdania otworzy drogę do ulepszeń, drugie pokaże nam, że co dotąd zdziałano, jest dobrém; a tak w obóch razie korzystać tylko możemy. Mam nadzieję panowie, że głos który w téj chwili usłyszycie, z pociechą dla was wnioski te rozwiąże.»

W tém miejscu po danym sobie tym sposobem głosie, prezes komitetu Jw. sen. kaszt. Lewiński, odczytał następujące zdanie sprawy:

»Ustawa kredytowa, oznaczając na dzień dzisiejszy ogólne zebranie się właścicieli listów zastawnych, wkłada na komitet przez was obrany, obowiązek, postawienia wszystkich właścicieli listów zastawnych w możności ocenienia stanu towarzystwa kredytowego. W tym celu zabierając głos imieniem komitetu, mam sobie za powinność oddać cześć prawu. Umiało ono pogodzić interes dłużnika z dobrem wierzyciela. We wszystkich innych stowarzyszeniach kredytowych ziemiańskich w obcych krajach istnących, widzimy wykonanie praw w ręku samych dłużników; ustawa nasza, dla dobra właścicieli listów zastawnych przepisała władzę, z liczby wierzycieli wybieraną, władzę, dla któréj wszystkie czynności towarzystwa są jawne. Komitetowi właścicieli listów zastawnych służy wolność przeglądania w każdéj chwili xiąg i aktów tyczących się działań towarzystwa: jest obecnym rewizji kassy; zwraca swą baczność w czasie odbywającego się losowania listów zastawnych i kuponów; assystuje przy wszystkich innych ważniejszych zatrudnieniach dyrekcji głównéj; zgoła komitet jest dostrzegaczem wszystkich działań nie tylko władz towarzystwa ale i prowadzenia się dłużników. Ta nowa dotąd w towarzystwie kredytowém nieznana kontrola, powiększa spokojność każdego posiadacza listów zastawnych, i uwalnia go od koniecznéj potrzeby wglądania w stan dłużnika swego, a jeśli ma powody użalenia się na władzę towarzystwa, własny komitet przybywa mu w pomoc. Ustawa sejmowa chcąc wpływ komitetu właścicieli listów zastawnych tym wyżéj podnieść, z woli najmiłościwszego wiecznie trwałéj pamięci dla każdego Polaka monarchy Alexandra I, umieściła w prawie przepis artykułem 174 objęty, upoważniający komitet właścicieli listów zastawnych w razie potrzeby do czynienia królowi bezpośrednich przełożeń. Jest to droga jedynie najwyższéj w kraju władzy służąca; dobry król utworzył ją komitetowi dla utwierdzenia kredytu listów zastawnych.

Zagraniczne towarzystwa kredytowe ustanawiają dla właścicieli dóbr pożyczkę w stosunku wykrycia ich wartości przez detaxację; środek ten okazał się w swych skutkach niepewnym, narażającym całe towarzystwo i właścicieli listów zastawnych, szczególniéj w czasach wojennych na straty; prawodawca polski, przejęty tém smutném doświadczeniem zaradził wszelkiemu niebezpieczeństwu, kiedy w artykule 5 i 6 ustawy kredytowéj, podatek ofiary co do dóbr szlacheckich i poduchownych, a lustracje z roku 1789 co do dóbr rządowych, położył za ogólną zasadę do przyznawania pożyczek. Podług tych prawideł dobra np. opłacające 1000 złp. rocznéj ofiary, mogą zyskać 60,000 aż do 74,000 złp. pożyczki. Władze towarzystwa są upoważnione w miarę stanu dóbr, mniejszą ilość pożyczki przyznać, ale nie służy im wolność przestąpienia granic ogólnéj zasady. Ta przezorność prawodawcy obok solidarności stowarzyszonych, nadaje listom zastawnym najwyższe bezpieczeństwo, lecz z drugiéj strony ścieśnia właścicieli dóbr ziemskich do tego stopnia, że liczymy w kraju majątki, których wartość dziesięć a nawet dwadzieścia razy jest wyższą od ilości pożyczki prawem dozwolonéj. Tak niska pożyczka w stosunku do dzisiejszéj wartości dóbr wypływa ztąd, że podatek ofiarą zwany, z czystego dochodu dóbr ziemskich wyciągnięty, pochodzi z epoki, w któréj ziemianin przestawał jedynie na intracie z ziarna. Dziś już zarząd rolnika polskiego, sięgając wszystkich prawie szczebiów przemysłu, odnosi nierównie większe korzyści i wartość dóbr znacznie podwyższa. Przekonały się izby sejmujące w czasie rozbioru téj zasady o wielkiéj w tém uciążliwości dla znacznéj liczby właścicieli dóbr, ale chcąc podnieść uśpiony kredyt krajowy, przyjęły wszelkiego rodzaju obostrzenia, dla okazania całéj Europie, że są w chęci najlepszéj uiszczenia się swym wierzycielom, z długów, któremi wszakże przez nieszczęśliwe koleje kraju i klęski wojenne są obarczeni.

Dłużnicy stoją istotnie pod rygorem nader surowym; chociaż w stosunku wartości dóbr, mały tylko udział pożyczki zyskują, odpowiadają solidarnie jeden za drugiego, towarzystwo zajmuje najpierwsze miejsce w hypotece, a dłużnik składając co pół roku 56tą część długu na fundusz amortyzacyjny, nie ma prawa wymagać wykreślenia z hypoteki téj upłaty, dopóki całkowicie nie uiści się; nadto, podaje on majątek w zastaw całego towarzystwa, którego władze mają prawo, przeciw opóźniającym się w uiszczeniu, bez wszelkich form prawnych, nie tylko nieruchomość zająć w administrację i wydzierżawić, ale w razie nieodebrania w téj drodze niezwłocznéj satysfakcji, w terminie krótkim dobra przez publiczną licytację, nawet za cenę towarzystwu należącą, przedać. Komitet właścicieli listów zastawnych, zwracając swą uwagę na wszystkie te okoliczności, którym stowarzyszeni ulegają, może śmiało, nietylko w obliczu tu zgromadzonych właścicieli listów zastawnych, ale i całego świata powiedzieć: że polskie listy zastawne są dziś najbezpieczniejszemi papierami ze wszystkich w Europie istnących, jakoż zmiany polityczne nie powinnyby mieć żadnego wpływu na ich kurs; noszą bowiem cechę tak dalece towarzystwa niezawisłego, że skarb królestwa polskiego przystępując do towarzystwa kredytowego, zrzekł się wszelkich dla siebie prerogatyw; udzieloną sobie pożyczkę w równi z każdym prywatnym ziemianinem oparł na specjalnych hypotekach dóbr narodowych; dopełnia wszelkich warunków prawem oznaczonych i poddał się zupełnie władzom towarzystwa kredytowego, bez najmniejszego wpływu na wybór urzędników.

Nie jeden zapewne z interessentów przekonawszy się o ścisłéj ostrości prawa przeciw dłużnikom ustanowionéj, z podziwieniem powie: dla czegóż więc listy zastawne nie stoją w równi z gotowizną? nader przecież jasna niech mu służy odpowiedź: iż w kraju naszym, który od 15 lat

olbrzymim krokiem w przemyśle postępuje, spekulacja nabywania listów zastawnych jest jedną z ostatnich; kapitaliści kupują dobra zadłużone w cenie zapewniającéj wyższe korzyści, zakładają fabryki i rękodzielnie podwajające ich kapitał, murują domy po miastach przynoszące od 10 do 15 i więcéj procentów. Rolnicy oczyszczeni z długów, obracają swe zarobki na podniesienie gospodarstwa budowli i przemysłu wiejskiego, a szczególniéj na polepszenie rodzaju owiec. Stan kupiecki przy wzrastającéj ludności i wewnętrznym, jakotéż i zewnętrznym handlu, nie ma potrzeby kupowania listów zastawnych, obraca swe fundusze bez narażenia onych, na powiększenie handlu.

Tak więc, mała tylko liczba mieszkańców jakoto: opieki nad nieletniemi, ludzie wiekiem przyciśnieni lub mniéj chętni do pracy, albo spoczynku używający, obracają swe kapitały na kupno listów zastawnych, z czego wynika, że wyższy lub niższy kurs tychże, zawisł w znacznéj części od krajów sąsiedzkich. Nie mógł dotąd kurs listów zastawnych w krajach obcych stanąć w równi z gotowizną, gdyż teraz dopiero nabierają przekonania o wysokiém bezpieczeństwie tych papierów; już dziś z największą chęcią przyjmują one w najpierwszych stolicach i miastach handlowych Europy, a szczególniéj tam, gdzie kapitaliści 3 procent do swych summ zyskują.

Dzięki J. O. X. ministrowi skarbu, który dla zagranicznych posiadaczów listów zastawnych ułatwił drogę do odbierania procentów jako i samych kapitałów w ich kraju, co podnosi za granicą niewątpliwie kredyt tych papierów. Towarzystwo kredytowe winne wysokim talentom tego męża swoje istnienie. Téj prawdy nikt w narodzie zaprzeczyć nie może.

Nie będę zabierał czasu przedstawieniem szczegółowego rachunku całego towarzystwa, byłoby to powtórzeniem obrazu przez dyrekcję publicznie wyłożonego; w ogólném zatém wyrażeniu się, mam honor donieść: iż od zawiązania się towarzystwa kredytowego do dnia 12 września r. b., przyznała dyrekcja główna pożyczki 142,496 200 złp. — Z tych wyszło z obiegu od początku utworzenia towarzystwa, to jest od dnia 12 czerwca 1825 r., w przeciągu trzech lat, w skutek wylosowania i wystąpienia, 8,394,100 złp. — Dyrekcja główna uiszczając się chętnie swoim wierzycielom, ubolewa nad opóźnieniem się wielu interessantów nie zgłaszających się o swe należności, które do dnia 7 września r. b., 1,685,829 złp. 5 gr. wynoszą.

Skutki dobrych praw zawisły zawsze od ścisłego wykonania; lecz i w tym względzie instytucja kredytowa jest szczęśliwą. Postępowanie wszystkich władz towarzystwa jest wzorowe; dyrekcja główna tak w pierwiastkowém rozwinięciu towarzystwa jako i następnie w wykonaniu ustanowionych prawideł, dowiodła najwyższéj gorliwości; z równymże poświęceniem się pracują wszystkie dyrekcje szczegółowe. Komitet towarzystwa, ta najwyższa stowarzyszonych władza, przejęty duchem ustaw, oddaje się ciągle udoskonaleniu exekucji prawa, a skrypulatna sprawiedliwość, tak dla dłużników jako i wierzycieli, jest nieodstępną zasadą téj magistratury. Z chlubą dla charakteru i oświaty narodowéj wyznać należy, iż obywatel rolnik, zaszczycony wyborem swoich ziomków, nie usuwa się, lecz częstokroć z poświęceniem własnego interesu oddaje się chętnie dobru ogólnemu, a powodowany gorliwością, wyrównywa w pracy i skrypulatności najzdatniejszym urzędnikom, którzy wszakże od najmłodszych lat sposobią się, gdy tamten w udoskonaleniu rolnictwa pomyślność kraju przynosi. Nie są to płonne wyrazy, rzetelność ich stwierdza doświadczenie; nie masz między właścicielami listów zastawnych ani jednego, ktoby miał powody użalenia się na władze towarzystwa, a przynajmniéj dotąd do komitetu żadne nie doszły skargi.

Komitet właścicieli listów zastawnych wywięzując się w tym sposobie z położonego w niém zaufania, ma honor zawiadomić szanowne zgromadzenie, iż gdy w skutek artykułu 166 prawa sejmowego, radcy Jan hrabia Jezierski i Dominik Krzywoszewski urzędowanie swe ukończyli, wybór dwóch radców w moc art. 188 prawa sejmowego od was szanowni panowie zależy. Komitet zaś dotychczasowy nie może zataić, iż urzędowanie jego stało się przyjemném, nieznalazłszy w działaniach władz towarzystwa kredytowego, nic przeciwnego dobru właścicieli listów zastawnych, owszem jest świadkiem najwyższéj w służbie regularności i kwitnącego stanu tegoż towarzystwa.«

Przystąpiono potém do wyboru dwóch radców i z siedmiu zapisanych osób na listę kandydatów, większością wotów głośnych obrano: Krzywoszewskiego przez kresek 80; Wawrzyńca Baehrends przez kresek 73; po ogłoszeniu których JW. minister zamknął zebranie.

— Na pisma Wasingtona Irwinga, w tłómaczeniu polskiém przed kilkoma dniami zapowiedziane, prenumerować można po złp. 10 za exemplarz, w xięgarni Zawadzkiego i Węckiego, oraz w składzie Ciechanowskiego.

— Oddział pierwszy dzieł Jgnacego Krasickiego, wydania N. Gliksberga wyszedł z druku i szanowni prenumeratorowie zechcą się zgłosić do właściwych kollektorów po odebranie 5ciu tomów. Oddział 2gi wyjdzie przed nowym rokiem tak jak w prospekcie obwieszczono. Zostawując publiczności osądzenie tego wydania, tyle się tu nadmienia, że dotąd w tém się ta edycja różni od wszystkich dotychczasowych, iż dodane są spisy materji do Podstolego, Doświadczyńskiego, historji i listów o ogrodach czyli do tomu 4go i 5go, których całkiem nie było; a trudno wszakże bez spisu przywieść sobie na pamięć, na któréj karcie znajduje się potrzebna czasem materja. Nadto przerobiony został rejestr do tomu 3go czyli do dzieła o rymotworstwie, gdzie obok nazwisk autorów w dawniejszym rejestrze będących (i co było tylko czystą nomenklaturą nazwisk) dodano teraz i tytuły wyjątków z obok położonego autora w tém dziele przytoczonych. J tak bez względu na przysporzenie kosztów druku, szukano tylko dogodności dla czytelników. Co do tomów dopełnień w poprzednim prospekcie zapowiedzianych, o tych wkrótce wyjdzie prospekt z ogłoszeniem prenumeraty.

ROSSJA. — *Petersburg, dnia* 29 *sierp:* (5 września). — N. Pan potwierdził opinję rady państwa, przyznającą dostojność hrabiowską, Jgnacemu hr. Platerowi.

— Wszystkie kassy rządowe zostały upoważnione do przyjmowania trzyrublowéj monety platynowéj w miejsce złotéj lub srebrnéj.

— Przychylając się do prosby radcy stanu Żukowskiego, N. Pan uwolnił go od obowiązków prezesa rządu gubernjalnego w Tobolsku, z przeznaczeniem do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Donoszą z Orenburga, że na dniu 11 lipca, przybyła z Bucharji do twierdzy Orsk, karawana złożona 357 wielbłądów.

— Dnia 14 t. m. odwiedził xiąże Chosrew Mirza piérwszy korpus kadetów, gdzie przybył w towarzystwie jenerała adjutanta hrabiego Suchtelen z orszakiem swoim. Przyjmowali ge dyrektorowie korpusu jenerałowie Demidow i Pierski na czele całego grona officerów tegoż korpusu. Po wypoczęciu w sali umyślnie dla xięcia przygotowanéj, udał się tenże do sali fechtowania i przypatrywał się fechtującym, co go niezmiernie zabawiło. Zwiedził następnie muzeum, lazaret, salę jadalną i kuchnię, podziwiając szczególniéj panujący wszędzie porządek i ochędostwo. Ztamtąd przeszedł do kancelarji, któréj lokal tak jest pozostawiony jak był za czasów Piotra W. Znajdując się w sali sesjonalnéj, zapisał się xiąże w xięgę odwiedzających temi słowy: »We srodę d. 25 xiężyca Safear 1245 (*) odwiedziłem ten korpus. Zaprowadzone w nim urządzenia dla wychowania młodzieży, nadzwyczajnie mnie się podobały. Sądzę, że przechodzą wszystkie tego rodzaju w inszych krajach. « — Ztąd poszedł xiąże do ogrodu gdzie właśnie odbywały się ćwiczenia wojskowe kadetów. Przyjęto go z honorami wojskowemi przy odgłosie muzyki, a szef bataljonu podał mu raport. Kadeci przerobiwszy bronią, defilowali potém obok Jego Wysokości, który zbliżywszy się do nich, dziękował za przyjemność jaką mu sprawili w Peterhofie i teraz. Przypatrzywszy się jeszcze różnym obrotom i gimnastycznym ćwiczeniom kadetów, oddalił się xiąże z powrotem do pałacu taurykiego podziękowawszy uprzejmie w wyrazach bardzo pochlebnych, oprowadzającym go dyrektorów korpusu. Ci udali się za xięciem do pałacu taurykiego dla podziękowania za odwiedzenie, którém zaszczycił korpus kadetów.

— Dnia onegdajszego o godzinie w pół do czwartéj po południu, odbył pan Robertson trzecią napowietrzną żeglugę w towarzystwie kobiéty którą w afiszach nazwano młodą Hollenderką. Najpiękniejszy czas sprzyjał żegludze. Z pewnéj wysokości wyrzucił pan Robertson swój spadochron z balonu, a uleciawszy w ciągu godziny i trzech minut, 35 wiorst na północ-wschód, spuścił się na ziemię w majętności pana Szoglokowa, zkąd o godzinie 8 wieczorem powrócił do stolicy. Między nieliczonem mnóztwem widzów, był także i xiąże Chosrew Mirza, dla którego była wygodna altana pod wspaniałym baldachinem urządzona. — Tegoż samego dnia znajdował się xiąże w teatrze niemieckim na wystawieniu Freyszyca i bawił aż do samego końca sztuki. — W piątek był także na wystawieniu baletu p. t. Zefir i Flora.

— *Dnia* 26 *sierpnia (*7 *września.)* — Główny dowódca czarnomorskiéj floty i portów admirał Greigh, donosi pod dniem 8 (20) sierpnia, N. Panu, o poddaniu się orężowi rossyjskiemu twierdzy Jniadie w d. 7 (19) sierpnia, a mianowicie oddziału flotty wysłanemu do attakowania jéj pod dowództwem 30go morskiego ekwipażu kapitana porucznika Baskakowa, jako to: okrętu *Północny orzeł*, fregat: *Flory* i *Pośpiesznego*, brygów: *Orfeja i Ganimeda*, oraz trzech bombardj[illegible]ich statków. Po dwukrotnie zrobionym attaku nieprzyjaciel mający 2000 ludzi ratował się ucieczką, zostawiwszy zwycięzcom mocno obwarowaną twierdzę 30 armat, 2 moździerze, i znaczne zapasy wojenne.

Smiałe to przedsiewzięcie dopełniono w obec całéj floty; przyczém admirał Greigh przesłał N. Panu klucze twierdzy Iniadzkiéj i drzewiec od chorągwi zabrany w porażce Turków.

— N. Pan rozkazem dziennym w dniu 22 sierpnia w Carskim-siele wydanym, półkom: dońskiemu kozaków półkownika Szamszewa, oraz pieszemu Kozłowskiemu Naszeburgskiemu, za szczególne męztwo i waleczność, okazane przy odpędzeniu Turków z pod Bajazetu w czasie napadu ich na tę twierdzę; najłaskawiéj nadał chorągwie S. Jerzego z napisem: *za obronę twierdzy Bajazet, dnia* 21 *i* 22 *czerwca* 1829 *roku.*

— Dowódca 24 dywizji pieszéj, jenerał porucznik Savoini, mianowany komendantem 5 korpusu piechoty. Dowódca połączonéj dywizji pieszego 5 korpusu jenerał porucznik Naboków mianowany naczelnikiem 15 dywizji piechoty. Dowodzący 2 brygadą połączonéj gwardji i grenadjerów dywizji rezerwowego korpusu wojsk pod dowództwem J. C. M. W. Xięcia Cesarzewicza zostających z nieswieżskim pieszym pułkiem, jenerał porucznik Kiszkin 2 mianowany dowódzcą 24 dywizji piechoty. Dowódca 1 brygady 24 dywizji pieszéj jenerał major Engelman, mianowany dowódcą pułku litewskiego grwardji.

— Mianowani jenerałami majorami następujący pułkownicy: Dobrowolski 1., Morenthal, fligel-adjutant J. C. Mości z pułku gwardji izmaiłowskiéj Wesołowski 1., Martinców, Etter, Tylen i Gawrylenków.

— *Z Odessy d.* 17 *(*29*) sierpnia.* — Dnia 1 b. m wydał N. Pan do hr. Worońcowa gubernatora Nowo-Rossji i Bessarabji, rozkaz tyczący się urządeń kwarantanny nad Dniestrem, Prutem i Dunajem, a to z względu, że jen. hr. Diebitsch znajduje się w takiéj odległości od granic państwa, że wszelkie rozporządzenia z jego strony celem wstrzymania postępów zarazy, nie mogłyby bydź na czas wykonane.

— Stósownie do przepisów kwarantanny, zostały w tych dniach oddane pod sąd wojskowy, i z mocy zapadłego wyroku rozstrzelane dwie osoby, to jest: Alexander Błoczenko, mieszkaniec wsi Kujalnik za ukrycie śmierci dziewczyny zmarłéj w jego domu i tajemne jéj pochowanie; tudzież żyd Herszko Majerowicz rodem z królestwa polskiego; za usiłowanie wyjścia potajemnie z miasta, przebywając kordon zdrowia.

— Co do zarazy, już od dni 4 używamy zupełnéj spokojności, co jeżeli jeszcze dni kilka potrwa, zelżenie surowych środków ograniczone, a czas kwarantanny zmniejszony zostanie na dni 14.

— *Z Tyflis dnia* 1 *sierpnia.* — Dnia dzisiejszego przybyli tutaj z głównéj kwatery działającego korpusu, pojmani w niewolę: erzerumski Seraskier-Machmat-Ghalech-pasza, erzerumski pasza Osman, były anapski pasza Abdul, dywryński pasza Amat, oraz następujący officerowie: Defterdar, Afendy, Mimbat-Ali-Bek, Mimbat-Sali-Aga, a z nimi 66 ludzi należących do ich służby. Haghi-pasza już od kilku dni tu się znajduje.

AMERYKA. — Gubernator kraju Maryland do federacji północno-amerykańskiéj należącego, ofiarował w ostatnich dniach lipca w imieniu ciała prawodawczego tego kraju, w obec władzy wykonawczéj i wielu innych urzędników, oraz mnóztwa widzów, kapitanowi Ballard i porucznikowi Mays z marynarki Zjednoczonych Krajów, w kraju Maryland zrodzonym, po szpadzie, umyślnie dla nich zrobionéj, na dowód wdzięczności za usługi ich w czasie ostatniéj wojny. Szpady te wyobrażają na swojéj powierzchni widoki bitew, w których spomnieni officerowie mieli udział

(*) Rok 1245 Egiry zaczął się z dniem 21 czerwca b. r., a miesiąc Safear z d. 21 lipca.

udział, i wyryte mają nazwiska dawców i obdarzonych, a rękojeści ich są złote.

-- Wojsko wyprawy hiszpańskiéj pod rozkazami jenerała Barradas, miało już opanować warownię mexykańską S. Juan de Ulloa.

-- Z Vera-Cruz donoszą pod d. 14 lipca, że jenerał Santa Ana zatrudniał się przysposobieniem obrony przeciw Hiszpanom; warownia S. Juan de Ulloa, była dobrze obwarowana i osadzona. Jenerał Santa Ana nałożył na kupców w Vera-Cruz 30,000 piastrów kontrybucji. Choroba, czarne wymioty, zabierała tam ze świata wielu ludzi.

-- Stosownie do zawartego traktatu, zostaje Lavalle na urzędzie tymczasowego gubernatora w Buenos-Ayres, a Rosas będzie wielkorządcą okolicznych prowincji.

-- Rząd Buenos-airski ogłosił dekret z d. 10 czerwca stanowiący: że wyspy Malwińskie i kraj zwany Tierra del fuego (Ogniowy), są częścią rzeczypospolitéj Buenos-Ayres. Wielkorządzca ten mieszkać będzie na wyspie Samotności (Isla de la Soleda).

ANGLJA. -- *Z Londynu, d. 6 września.* -- Eskadra austrjacka, z jednéj fregatty, dwóch korwet i jednego brygu złożona, usiłowała wysadzić wojsko na brzegach marrokańskich pod Sale, ale ze stratą 100 ludzi w zabitych i rannych, musiała zaniechać tego przedsięwzięcia.

-- Poseł rossyjski miał d. 4 b. m. naradę z xięciem Wellingtonem i hr. Aberdeen w biórze zagranicznem. Poseł austrjacki był potém u xięcia Wellingtona i pracował z nim przez dwie godziny.

-- Globe zapewnia, że król angielski przeciwny był oddaleniu się Donny Marji z Anglji; ale Don Pedro trzykrotnie żądał jéj powrotu.

-- W archiwum, które było własnością rodziny Kromwella, znaleziono niedawno mowę, którą Kromwel parlament, długim zwany, rozwiązał. Oto jest osnowa tego szczególnego dokumentu: „Już wielki dla mnie czas położyć koniec posiedzeniom waszym w tém miéjscu, któreście shańbili wzgardą wszelkiéj cnoty, a splamili dopuszczeniem się wszelkich zbrodni. Jesteście gromadą sprzedajnych nędzników i jak Esau sprzedalibyście ojczyznę za soczewicę, a jak Judasz zdradzilibyście Boga za kilka śrebrników. Jestże pomiędzy wami jedna jakowa cnota? Jestże jaka zbrodnia, któréjbyście nie popełnili? Nie macie więcéj, jak mój koń religji. Złoto jest waszém bóztwem! Któryż z was nie zamienił sumienia za przekupstwo? Jestże pomiędzy wami jeden, któregoby chociaż najmniéj obchodziło dobro pospolite? Nieczni zbrodniarze, nie znieważyliścież tego świętego miéjsca i czy nie zamieniliście świątyni pańskiéj w jaskinię łotrowską? Cały naród znienawidził was do najwyższego stopnia za wasze niemoralne zasady i bezbożne czynności. Wy, których tu lud przysłał abyście mu ulżyli ciężaru, sami staliście się największą jego plagą. Wasz kraj domaga się zatém odemnie, ażebym oczyścił tę stajnię Augiasza, przecinając wasze haniebne narady i przyszedłem uskutecznić to, przy pomocy Bożéj i siły, którą mnie obdarzył. Rozkazuję wam zatém pod karą śmierci, wyjść z tego miéjsca. Precz ztąd! Wychodźcie przedajni niewolnicy! Precz za drzwi! Zabierzcie z sobą cacka i zamknijcie drzwi za sobą!”

-- Arcybiskup na wyspie Malcie zakończył życie; rząd jest z tego powodu w kłopocie, bo nominacja nowego arcybiskupa zależy od stolicy apostolskiéj, z którą jak wiadomo, rząd angielski nie układa się na drodze urzędowéj.

-- Na zarzuty niektórych dzienników że siła Anglji jest sparaliżowana, odpowiada Kurjer londyński: Prawdziwa siła kraju, jest zawsze taż sama, i przewidujemy bliską epokę, w któréj się połączą wszystkie jéj pierwiastki, a wtenczas umilkną prorocy.

-- Pokazało się, że wielu ubogich pobiérało wsparcie z kilku razem parafji; zaradzono temu i pobiérających podwójne, lub potrójne pensje, osadzono w domach roboczych.

-- Donoszą z Tangeru pod d. 11 sierpnia: Nowy konsul hiszpański przybył do tutéjszéj przystani, lecz dowodzący pasza wzbronił mu wysiadać na ląd, dopóki nie zapłaci cesarzowi żądanéj summy. Eskadra austrjacka działa ciągle przeciw wsiom, na brzegach morza położonym. Przed 4 dniami strzelała przez 3 godziny do wsi Rabat i zamierzała wylądować wojsko. Lecz dowódzca jéj Bandiera zmienił zamysł, spostrzegłszy zastraszającą postawę jazdy afrykańskiéj, zgromadzonéj nad brzegiem morza. Musztra ze strzelaniem żołnierzy hiszpańskich na wyspie Ceuta zatrwożyła Maurów, uskarżali się oni, że podobne obroty odwracają ich uwagę od wojny z Austrjakami. Cesarz posłał z tego powodu notę konsulowi hiszpańskiemu i musztry ze strzelaniem istotnie ustały.

-- Podług urzędowego spisu, ma obecnie W. Brytanja 139 okrętów wojennych na różnych stanowiskach morskich; z tych, na morzu Śródziemnym 28, a przy nich 3 statki bombardjerskie.

-- Na okręcie kupieckim *Briton* zatrzymanym jak wiadomo przez eskadrę Don Miguela, znajdował się major Bernardo de Sa udający się na wyspę Tercejrę. Ukrywał się on z największém niebezpieczeństwem przez dni 7 między węglami kamiennemi które się na pokładzie okrętu znajdowały, bo żołnierze z wyspy S. Michała codziennie przetrząsali okręt a między węgle bagnetami szturgali; kilka razy przekłuli mu kapelusz. W końcu udało mu się przecież z pomocą ludzi okrętowych, wynaleść sposobność do szczęśliwego umknięcia.

FRANCJA. -- *Z Paryża d. 6 września.* -- Mówią coraz więcéj, że izba deputowanych będzie rozwiązaną i że zwołane będą kolegja wyborców jeszcze w październiku, tak, iżby nowa izba zgromadzić się mogła zaraz na początku roku przyszłego. Potwierdza te pogłoski Gazeta Francji, mówiąc o potrzebie zmiany w systemie wyborów. „Jeśli, są jéj słowa, dzienniki oppozycyjne wprost ministerjum wyzywają do rozwiązania izby deputowanych, czynią to dla tego, iż sądzą że są pewne kolegiów wyborczych. Lecz ztąd jasno wynika, że sama konstytucja jest fałszowaną, ponieważ król nie może wykonywać teraz najważniejszéj prerogatywy swojéj, to jest prawa rozwiązania izby. Do ministrów zatém należy uwolnić kolegja wyborcze od jarzma fakcji i wrócić im niepodległość któréj potrzebują dla wyrażenia prawdziwéj opinji kraju.”

-- Dnia 27 z. m. admirał Rigny przybył o godzinie 6 rano do Tulonu, a nie chcąc być poznany, wysiadł z pojazdu za rogatkami i pieszo wszedł do miasta. Ale poznano go, i wszyscy a szczególniéj korpus marynarki, pośpieszyli ze złożeniem mu hołdu swojego.

-- Na wyspie Martynice, biali nie chcieli uznać nowych praw i władz ustanowionych, które większą opiekę dla czarnych zapewniają. Władze miejscowe nie stawiły najmniejszéj przeszkody téj arystokratycznéj rewolucji.

-- Dziennik narad opisuje okropny czyn ojca, który własne dziécię dwuletnie do pieca wrzucił i spalił.

HISZPANJA. -- W nocy z dnia 24 sierpnia, rozkazał dowódzca z Parrots, Don Ciriaco Garcia, otoczyć małe miasteczko Castillon de Empurias, leżące między Rosas i Figueras, i pojmać w nim kilku mieszkańców. Inni obudzeni hałasem, schronili się. -- Hrabia d'España oczekiwany był w Lerydzie dla przyjęcia tam infanta Don Francesco, wysłanego na przeciwko przyszłéj królowy hiszpańskiéj. -- W Madrycie mówiono o zmianie ministrów w duchu stronnictwa tak nazwanego apostolskiego. Wszyscy officerowie tak zwani Licenciados i Indefinidos znajdujący się w Kadyxie, dostali rozkaz udania się na 30 mil wewnątrz kraju.

PRUSY. -- W uniwersytecie berlińskim uczą prócz języka francuzkiego, angielskiego, włoskiego, hiszpańskiego, także języków greckiego, łacińskiego, hebrajskiego, chaldejskiego, syryjskiego, arabskiego, sanskryckiego i perskiego. -- W rejencji dyseldorfskiéj wystawiono roku zeszłego 34 domów szkolnych (18 ewanielickich i 16 katolickich) 6 mieszkań nauczycielskich; wyreperowano 235 domów szkolnych (118 ewanielickich, 117 katolickich) i 39 mieszkań nauczycielskich. Koszta powyższéj budowy wynosiły 58,600 tal., a na pensje nauczycieli, materjały naukowe i sprzęty szkolne, *wydano* r. 1828 w rejencji dyseldorfskiéj ze skarbu 32,931 tal. oprócz miéjscowych funduszów szkolnych.

PORTUGALJA. — Z Lizbony wybiera się do Anglji, 300 Hiszpanów, którzy z ojczyzny swojéj początkowo szukali schronienia w Portugalji.

— W piérwszéj połowie sierpnia zaszły rozruchy w Elvas, a na granicy hiszpańskiéj pokazało się stronnictwo, tak zwanych Sebastjanistów.

WOŁOSZCZYNA. — Naprawy i umocnienia warowni w twierdzy Sylistrji postępują znacznie. Wojsko cesarsko-rossyjskie pod Szumlą wynosi 32,000, rachując w to korpus rezerwowy niedawno z Rossji nadeszły.

— Z Bukarestu donoszą pod dniem 16 sierpnia, co następuje: »Od chwili jak Rossjanie odnieśli świetne nad Turkami korzyści, ożywiony został handel tutejszy i wzajemne stosunki tak dalece, iż zdaje się że wśród najgłębszego żyjemy pokoju. Dobroczynna staranność gubernatora przywróciła powszechne zaufanie. Pożar który w Jassach się wydarzył, zrządził wielkie szkody, i nieodżałowaną stratę w starożytnych rękopismach.

— W Belgradzie pojmano przed niewielu dniami kilku kupców i ruśnikarzy, podejrzanych nibyto o porozumienie z nieprzyjacielem i o zamachy buntownicze. Już ich nawet podobno stracono w więzieniu, a pomimo zakazu sułtana, pasza majątek ich skonfiskował.

—Donoszą z Bośnji, że tegoroczne żniwa bardzo zle wypadły, zkąd dla niedostatku snadno zaburzenia wzniecić się mogą.

— Wojsko rezerwowe rossyjskie wynoszące 30,000 ludzi, przeszło Bałkan i posuwa się ku Aidos. — Jenerał Geismar ma ciągle główną kwaterę w Czoróy.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Makarjew.

O tak zwaném mieście Makkaryjewie mało można powiedzieć; jest to nieregularna gromada drewnianych domów i chatek które na piaszczystéj pustyni, w lirycznym nieporządku otaczają obszerny i bogato zabudowany klasztor S. Makarego. Wielka część tych budynków tylko w czasie jarmarku bywa zamieszkaną; z resztą przez cały rok stoją pustkami. Wszystkie prawie domy są o dwóch piętrach, na słupach postawione; gdyż matuszka Wołga, wylewa na wiosnę o kilka wiorst swoje wędy, i Makarjewczykowie przez kilka tygodni na łódkach tylko, jak Wenecjanie odwiedzać się muszą. Po spłynieniu wód, łączą deskami słupy na których domy stoją; drzwi i okna które przezimowały na strychu, znoszą, a za pomocą obić papierowych, żółtego, czerwonego i zielonego koloru, tymczasowe dolne to piętro zamienia się w małe, letnie mieszkanie, za które przybywający na jarmark drogie opłacają komorne; lecz skoro się jarmark kończy, całe dolne piętro, znowu na poddasze wędruje. W zimie, ci tylko tu mieszkają, którzy chcąc niechcąc mieszkać muszą: zakonnicy tutejszego klasztoru, horodniczy czyli naczelnik policji, nauczyciel powiatowy, kilku urzędników władz sądowych powiatu, i kilku tak zwanych obywateli, którzy nigdzie indziéj pomieścić się nie mogą. Wtenczasto, aż do przyszłego lata wszelkie umysłowe i zmysłowe kończą się zabawy. Podobny do mrowiska stek przeszło trzechkroć stotysięcznéj ludności zamienia się w puste bezludne gniazdo, a miejsce opatrujące całą prawie środkową Rossję, herbatą, kawą, cukrem i innemi zagranicznemi towarami, podczas zimy z wszystkich tych artykułów zupełnie jest ogołocone, tak, iż ubożsi mieszkańcy, którzy w czasie jarmarku nie byli w stanie zaopatrzyć się rocznym ich zapasem, z Niżnoi Nowogrodu, takowy sprowadzać muszą. Zgoła, ludność i życie w Makarjewie jest takie jak światło dzienne u nas na północy, gdzie w czerwcu prawie ciągły dzień, w listopadzie zaś prawie ciągłą noc miewamy, i chętniebyśmy utrudzającą długością dnia w lecie, przedłużali krotkość dni zimowych.

Jarmark Makarjewski ustanowiony został przez wielkiego xięcia Wasila Iwanowicza, który chcąc dokuczyć carstwu Kazańskiemu, w roku 1524, zakazał kupcom rossyjskim zwiedzać znakomite wówczas jarmarki kazańskie, a natomiast wskazał im do odbywania zamian z rozmaitemi narodami azjatyckiemi teraźniejszy Makarjew, gdzie stały zwaliska klasztoru ś. Makarego, który na 100 lat pierwéj przez Batychana zniszczony został. Atoli przez rozkazy i postanowienia, niemożna nikogo przymusić do handlu; długi czas trwało, zanim Astrachańczykowie, Persowie i Ormjanie, nawykli do nabywania futer i innych towarów rossyjskich w Kazaniu, przybyli do Makarjewa; Rossjanie nawet, dopiero w roku 1624 liczniéj tam zgromadzać się zaczęli. W tym bowiem roku kupiec z Muronja, odbudował spustoszony klasztor, który stał się punktem zgromadzenia. Mnóztwo pielgrzymów ożywiało to miejsce, a zakonnicy, o ile mogli, przykładali się do podniesienia jarmarku, z którego znaczne ciągnęli korzyści.--Lat sto przeszło, klasztor pobierał dochody z szałasów i składów na towary, do których pilnowania 300 zbrojnych ludzi utrzymywał; w roku 1750 rząd wybudował z 800 szałasów, które w początkach tylko około 7 do 8000 rubli, w roku 1804 zaś, do 80,000 rubli dochodu czyniły. Teraźniejsza targowica, jest w roku 1810 wybudowana; rząd łożył na nią do 700,000 rubli, kupcy zaś około pół miljona. Nowa ta targowica zajmuje około 8 1/2 wiorst obwodu, zawiera 2229 podwójnych sklepów, z których kupcy blisko 120,000 rubli opłacają. W środku sześcio-rzędowego czworoboku sklepów, stoi giełda, gmach obszerny i prawdziwie gustowny. Całe to miejsce otoczone jest kanałem 10 łokci głębokim, który byłby prawdziwie użytecznym dla lądujących statków, a szczególném dobrodziejstwem w czasie pożaru, gdyby mu nie zbywało na małéj rzeczy, to jest na wodzie. Kanał ten leży o kilka łokci wyżéj od Wołgi i dla tego tak suchy, iż zamiast łodek i statków, w łożu jego znajduje się mnóztwo bud drewnianych z dzikiemi zwierzętami, olbrzymami, jasełkami, skoczkami i innemi podobnemi zabawami dla ludu; a ponieważ w dolinie téj bujniejsza rośnie trawa, niż na przyległéj piaszczystéj równinie, więc niezajęte miejsca kanału służą za pastwisko dla licznych trzód bydła, spędzonych tu na użytek zgromadzonych gości jarmarcznych. Wszystkie bardzo ozdobne studnie w obrębie targowicy umieszczone, równie są suche, a każdą szklankę wody o 1 1/2 wiorsty z Wołgi sprowadzać trzeba.

Podług mego zdania, niepodobna jest skreślić ogólny choć w części tylko porządny obraz tego ogromnego Chaos, który z wszystkiemi innemi jarmarkami całego świata najmniejszego nie ma podobieństwa. Wszystko, nieprzejrzane mnóztwo towarów, równie jak 40 do 50 miljonów rubli obiegających tu w czasie 6 tygodni, 300,000 kupujących i przedających, a nawet i największa część szałasów, przybywa tu wodą o kilka tysięcy wiorst, ożywia tę pustynię przez dwa blisko miesiące i znika. Prócz wystawionéj od rządu targowicy, wznosi się tu jeszcze kilka tysięcy bud i składów z żerdzi, desek, rogozy, kór drewnianych i rozmaitych innych lichych materjałów.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472